



DECENTRYZM - CZY PRZEJDZIE DO HISTORII?

Jedną z nowych wartości jakie do malarstwa wnosi owo zjawisko, to narzucające się poczucie istnienia dużej i istotnej jakościowo przestrzeni niedookreślonej, która mogąc być umiejscowiona poza granicami przedstawienia, znacznie zwielokrotnia wielość ujawnień i wprowadza możliwość podziału na przedmiot i jego tło w zupełnie nowej jakości. Niejawny przedmiot i jego otoczenie nie są ze sobą bezpośrednio związane ani logicznie ani poprzez kompozycję. Ta odrębność pozwala na pełniejsze odczucie roli przedmiotu i roli otoczenia, ich niezależność i wzajemne uzależnienie, a procesy te inicjowane są pozaintelektualnie. Jak pisał w swoim manifeste Adam Wiśniewski-Snerg, myśliciel i pisarz, autor podstaw decentryzmu: - *Taka zasada kompozycji - poprzez stworzenie napięcia pomiędzy ukrytym przedmiotem a widocznym tłem - pozwala wzmocnić znaczenie przedmiotu albo jego otoczenia w zależności od przypisanej im roli.*



Marek Ruff - Okno / Fenêtre - 100 x 130 olej/plótno - huile sur toile, 1987
Praca dyplomowa ASP Warszawa (jeden z sześciu obrazów) / un des six tableaux du travail de diplôme - première épreuve de mesure de la conception du décentrisme.

Pierwszoplanową postacią tego nowego trendu jest Marek Ruff - polski artysta malarz mieszkający i tworzący w Warszawie, od początku związany z decentryzmem. Jego bliskie pokrewieństwo z - Adamem

Wiśniewskim-Snergiem, czas spędzany razem i wspólne życie rodzinne obu nieprzeciętnych postaci sprawiły, iż pierwsze obrazy decentrystyczne wyszły spod pędzla młodego wówczas Marka Ruffa już w tym samym 1987 roku, w którym Snerg ujął w słowa swój decentrystyczny manifest. Bardzo szybko malarstwo Ruffa nabrało charakterystyczne

Niektórym wydaje się, że cisza jest tylko brakiem dźwięku. Niektórzy myślą, że na zewnątrz zawsze jest zimno. Niektórzy wierzą, że prawdziwe życie, to takie w którym nie ma żadnych przeszłości.

A przecież w ciszy można dopatrzeć się obrazu człowieka, który skupia się na myśleniu. Człowieka, który miał zapamiętać przestrzeń pustymi słowami woli by jego umysł stopniowo wysyczył ich prawdziwy sens...

Certains trouvent que le silence est l'absence de son. Certains pensent que l'extérieur est froid. Certains croient que la vraie vie est celle qui ne rencontre pas d'obstacles.

ADAM WIŚNIEWSKI-SNERG
JEDNOLITA TEORIA CZASOPRZESTRZENI

*Kochanemu Bratu
Markowi Ruffowi
Adam Wiśniewski-Snerg
Warszawa 21.05.1987*

Pourtant, dans le silence, on peut voir l'image de l'homme qui pense. De l'homme qui, au lieu d'occuper l'espace avec des mots vides, permet que leur sens se distille lentement dans son esprit...

Paulo Coelho

WYDAWNICTWO PUSTY OBŁOK • WARSZAWA 1990

go wyrazu i dziś stało się rozpoznawane i identyfikowane z postacią autora.

Istotą decentryzmu jest to, by dzieło mogło zainicjować i rozwinąć intuicyjny kontakt z odbiorcą. Analizując problem ograniczenia, jakie wprowadza intelekt w odbiorze rzeczywistości, nie trudno zauważyć, jak pewne zabiegi natury formalnej mogą sprzyjać lub ograniczać zdolność pozaintelektualnego przekazu. Zgodnie z manifestem Wiśniewskiego-Snerga wysuwającym na pierwszy plan istnienie w utworze malarskim w szczególności sposób odkrywanej tajemnicy, możliwe są dwa obszary realizacji. Pierwszy dotyka bezpośrednio odbioru intuicyjnego i dotyczy utworów, w których centrum znaczeniowe ukryte jest między ramami obrazu. Drugi spełnia się w dziełach w których owa tajemnica zostaje wysunięta poza ramy obrazu. W tym przypadku przekaz intuicyjny odbywa się poprzez równoczesne wykorzystanie przestrzeni wyobraźniowej.

Marek Ruff z jednakową sprawnością realizuje prace, które mieszczą się w obu decentrystycznych kategoriach. Maluje oszczędnie, tak aby nadmiar przedmiotów uwidoczniomych w przedstawieniu nie skupiał uwagi i nie ograniczał zdolności interpretacyjnych. W obrazach artysty dostrzeżemy niezwykle

bogactwo współistniejących harmonijnie źródeł skrajnych doznań, które pozwalają odbiorcy w sposób niekontrolowany przesunąć charakter całego utworu w kierunku nieświadomie oczekiwanych. Malarstwo Ruffa jest nie tylko bezpośrednim przełożeniem manifestu, który akcentuje doświadczanie ujawnianego i wspartego na odczuwaniu istnienia rzeczy lub osoby poza przedstawieniem. Wkracza ono także w niejawną sferę psychicznych doznań, dbając o istotę manifestu. Każde nowe doświadczanie tego samego dzieła artysty może przynosić bar-

dzo odmienne, coraz to inne intuicyjnie postrzegane doznania. Czytelnicy literatury Adama Wiśniewskiego-Snerga, którzy mieli szansę obejrzenia prac Marka Ruffa będą zgodni, że jego prace malarskie są swoistą kontynuacją literackiej twórczości Snerga.

Decentryzm stara się ograniczyć zgubne funkcjonowanie intelektu w doświadczaniu sztuki i koncentruje się na tych aspektach rzeczywistości, które będąc percepowane wzrokowo, nie podlegają intelektualnej „obróbce” - na doświadczaniu poprzez postrzeganie intuicyjne. Nie próbuje „walczyć” z intelektualnym odbiorem utworów, lecz go omijać. Dzięki temu niezrozumienie i niepokój, często występujące w sztuce ponowoczesnej, zastąpione zostają poczuciem istnienia intuicyjnie postrzeganej tajemnicy i powrotem do tradycyjnych wartości estetyki - piękna i harmonii.

Poza Markiem Ruffem tę potrzebę odmienności i nieakceptowania sztuki epoki postmodernizmu przyjęło do tej pory, poprzez udział w decentrystycznych wystawach i plenerach, ponad dziesięć tysięcy artystów z różnych zakątków świata.

Aleksander van Lavnik

Od red. Ruch decentrystyczny zapoczątkował swój przekaz publiczny pierwszą wystawą grupową w Instytucie Polskim w Paryżu. Można się zastanawiać, czy jako ruch artystyczny przejdzie do historii w podobnym wymiarze jak impresjonizm, kubizm czy chociażby futurizm. W każdej nowej społeczności najważniejsza jest siła wpływu na umysł twórczy na tyle, by go zainspirować. Adamowi Wiśniewskiemu - Snergowi

już się to udało, zważywszy na liczbę artystów skupionych wokół jego idei. Kiedy po raz pierwszy usłyszałam o decentryzmie od jednego z jego przedstawicieli - Janusza Elis Kowalskiego, manifest pobudził moją wyobraźnię, uruchomił myślenie o innych formach sztuki, takich jak między innymi muzyka czy poezja. Uruchomił także wyobraźnię niżej cytowanego Paulo Coelho w nawiązaniu do Św. Józefa - o którym „... Biblia prawie wcale nie mówi poza tym, że nazywa go „prawym człowiekiem”.

(fil)

LE DÉCENTRISME, VA-T-IL FAIRE PARTIE DE L'HISTOIRE?

Une des nouvelles valeurs qui sont introduites dans l'art par ce phénomène est l'impression de l'existence d'une grande et importante qualité d'espace indéterminé qui, pouvant être située en dehors des frontières de la représentation, multiplie considérablement le nombre de représentations et introduit la possibilité de partage entre l'objet et son fond dans une qualité toute nouvelle. L'objet invisible et son environnement ne sont pas directement liés ni par la logique ni par la composition. Cette différenciation permet de ressentir plus pleinement le rôle de l'objet et le rôle de son environnement, leur indépendance et leur dépendance mutuelle et ces processus sont initiés en dehors de l'intellectualisation. Comme l'écrivait dans son manifeste Adam Wisniewski-Snerg, penseur et écrivain, auteur des principes du décentrisme: - *Un tel principe de composition, en créant une tension entre l'objet caché et le fond visible, permet de renforcer le sens de l'objet ou de son entourage en fonction du rôle qui leur est attribué.*

Un personnage de premier plan de ce nouveau mouvement est Marek Ruff, artiste polonais habitant et créant à Varsovie, depuis ses débuts lié au décentrisme. Sa proche parenté avec l'auteur du manifeste - Adam Wisniewski-Snerg, le temps passé ensemble et la vie familiale commune de ces deux personnes hors du commun a fait que les premiers tableaux décentrés ont été créés par le jeune alors Marek Ruff déjà en 1987 soit l'année où Snerg a exprimé son manifeste. Très rapidement la peinture de Ruff a acquis des éléments caractéristiques et aujourd'hui est reconnue entre toutes et identifiée avec l'auteur.

L'essence du décentrisme est que l'œuvre puisse initier et développer un contact intuitif avec son destinataire. En analysant le problème de la limitation introduite par l'intellect dans la réception de la réalité, il n'est pas difficile de re-

marquer comme certains efforts de nature formelle peuvent faciliter ou rendre plus difficile la capacité de transmission en dehors de l'intellect. Selon le manifeste de Wisniewski-Snerg, mettant au premier plan l'existence dans l'œuvre d'art d'un secret découvert d'une façon particulière, deux domaines de réalisation sont envisageables. Le premier concerne directement la réception intuitive et aborde les œuvres dont le centre du sens est caché entre les bords du tableau. Le deuxième se réalise dans les œuvres dont ce secret est sorti en dehors du cadre du tableau. Dans ce cas la transmission intuitive se réalise par l'utilisation simultanée de l'espace imaginé.

Marek Ruff, avec la même dextérité réalise les œuvres qui font partie de ces deux catégories. Il peint avec parcimonie, afin que le trop plein d'objets visibles dans la représentation n'attire pas l'attention et ne réduise pas les capacités d'interprétation. Dans les tableaux de l'artiste on aperçoit une richesse incroyable de sensations extrêmes coexistant harmonieusement qui permettent au destinataire de déplacer de façon incontrôlée le caractère de l'ensemble de l'œuvre dans la direction inconsciemment attendue. La peinture de Ruff n'est pas seulement une transposition directe du Manifeste, qui accentue l'expérimentation dévoilée et fondée sur les sensations de l'existence d'une chose ou d'une personne en dehors de sa représentation. Elle entre également dans la sphère cachée des sensations psychiques se souciant de l'essence du Manifeste. Chaque nouvelle confrontation avec la même œuvre de l'artiste peut apporter de très diverses, à chaque fois différentes sensations perçues de façon intuitive. Les lecteurs d'Adam Wisniewski-Snerg qui ont eu la chance de découvrir les œuvres de Marek Ruff seront d'accord pour dire que ses œuvres picturales sont, en quelque sorte, une continuation de l'œuvre littéraire de Snerg.

Le décentrisme essaie de limiter le fonctionnement pernicieux de l'intellect dans l'approche de l'art et de se concentrer sur ces aspects de la réalité qui, étant perçus visuellement, ne sont pas soumis à une «déformation» intellectuelle: sur l'approche par la perception intuitive. Il n'essaie pas de «lutter» avec la réception intellectuelle des œuvres mais de la contourner. Grâce à cela, l'incompréhension et l'inquiétude liés souvent à l'art contemporain sont remplacés par un sentiment d'existence intuitive d'un mystère et un retour à des valeurs traditionnelles d'esthétisme: la beauté et l'harmonie.

En dehors de Marek Ruff, ce besoin de différenciation et de la non acceptation de l'art de l'époque du postmodernisme a déjà été ponctué par plus de quatre-vingt dix

(fil)



Marek Ruff - Tryptyk „Strefa ciszy”
- 280x130 - acryl/plótno, 1997
Pierwsza wystawa zbiorowa artystów skupionych wokół Decentryzmu, Instytut Polski w Paryżu, 1997.

Triptyque „Zone de silence”, acrylique sur toile. Première exposition collective des artistes s'identifiant avec le décentrisme, Institut Polonais à Paris.

artistes s'identifiant avec le décentrisme et issus de différents coins du monde, par leur participation à des expositions et des ateliers consacrés à ce mouvement.

Aleksander van Lavnik, trad. I. Willard

Note de la rédaction: Le mouvement du décentrisme a débuté sa représentation publique par une première exposition de groupe à l'Institut Polonais à Paris. On peut se demander si ce mouvement artistique entrera dans l'histoire, au même titre que l'impressionnisme, le cubisme ou même le fauvisme. Dans chaque nouveau groupe artistique le plus important est la forte influence de l'esprit créatif pour l'inspirer. Adam Wisniewski - Snerg y est parvenu, au regard du nombre d'artistes regroupés autour de son idée. Lorsque pour la première fois j'ai entendu parler du décentrisme par un de ses représentants - Janusz Elis Kowalski, le manifeste a éveillé mon imagination, a transporté ma pensée sur d'autres formes d'art: la musique ou la poésie. Il a également éveillé l'imagination de Paulo Coelho, cité sur la Page précédente, en lien avec Saint Joseph, dont «la Bible ne parle presque pas, en dehors de l'appeler «homme juste».